№. 259. w Niedzielę — dn. 5. Listopada. 1848.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

Berlin. (W sali koncertowéj teatru berlińskiego, gdzie zasiadają reprezentanci, dnia 31. Października wieczorem o godzinie 10téj.)

Ławy deputowanych, a szczególniéj na prawéj stronie tak są puste, że zgromadzenie narodowe nie jest w komplecie do wydawania postanowień. Z ministrów znajdowali się tylko Pfuel, Eichmann, którzy wciąż rozmawiali z Boninem, a za nimi były minister Milde. W tém oświadcza deputowany Sommer wraz z towarzyszami: »znajdujemy się w zupełnym stanie oblężenia, nigdzie wyjść nie możemy.« Z jednéj strony głos żąda przejścia do porządku dziennego. Przeciw temu odzywa się inny głos, że to rzecz niestósowna, taką rolę odgrywać przed krajem. Prezes przeto ogłosił posiedzenie za odroczone. Z wolna opuszczają deputowani salę, na wschodach dowiedzieli się na dziedzińcu, że wyjść niepodobna, że drzwi zagwoździono itd. Berends powraca i potwierdza, że drzwi zagwoździono i że padł strzał. Dr. Schramm wdał się w parlamentarkę przez dziurkę od klucza z człowiekiem stojącym przed drzwiami. Ten mu powiedział, że robotnicy z fabryk machin postanowili bronić deputowanych, gdyby lud na nich miał napaść, żądał, aby Schramm otworzył drzwi kluczem a wnijdą do deputowanych, w celu zawiadomienia ich o tém postanowieniu. Na żądanie tego deputowanego bürgerwerya stojąca wewnątrz gmachu wydała klucz. Schram otworzył drzwi i przekonał się, że zapory z zewnątrz usunięto. Człowiek, z którym się przez dziurkę porozumiewał Schramm, zapytał się, co zgromadzenie postanowiło o Wiedniu. Wiedeń uratowany, zawołał Schramm, właśnie większość postanowiła go ocalić! Schramma chwycili na ramiona niedaleko stojący i zapewnili, że utworzą szeroki szpaler i przepuszczą nawet starego Pfuela obok deputowanych idącego. Pfuel oświadczył, że sam ze Schrammem puści się szpalerem. W tém dowiedziano się, że drzwi ku Charlottenstrasse otworzono, ponieważ lud się dowiedział o postanowieniu zgromadzenia narodowego. Zgodzono się wówczas na to, aby Jacobi, Jung i Schramm wzięli swego klienta, jenerała Pfuela między siebie, a lubo go lud poznał, nic mu nie zrobił. U Junga pozostał prezes ministrów aż do północy, poczém go Jung i Jacobi odprowadzili do jego hotelu. Pfuel, jakeśmy już donieśli, mocno wzruszony wypadkami, podał się do dymissyi i zażądał urlopu jako deputowany.

Berlin 3. Listopada. — Zgromadzenie narodowe pruskie. Posiedzenie 2. Listopada.

Po przyjęciu protokułu z poprzedzającego posiedzenia, odczytano pismo prezesa ministrów Pfuela, w którém donosi, iż podał się do dymissyi z powodu nadwątlonego zdrowia; następnie odczytano pismo jenerała Brandenburga, w którym donosi, że mu król powierzył utworzenie nowego ministerstwa i dla tego żąda zawieszenia posiedzeń zgromadzenia narodowego, aż to ministerstwo utworzy.

Philips wnosi, ażeby posiedzenie aż do trzeciéj godziny popołudniu odroczono, a to z powodu podania się do dymissyi prezesa ministórw i rekwizycyi wojska przez ministra Eichmanna, aby następnie naradzać się nad środkami zmierzającemi ku dobru ojczyzny. Reichenbach zapytuje, czyli pismo jenerała Brandenburga jest urzędowe i kontrasygnowane przez ministra? Prezes oświadcza, że nie jest kontrasygnowane, ale uważa je za urzędowe. Berg żąda, ażeby prośbę jenerała Brandenburga odesłano do kommissyi petycyi. Kto ma strach dzisiaj, aby go powtórnie nie oblegano, może pozostać w domu. (Do porządku!) Prezes oświadcza, że to nie jest parlamentarne postępowanie. Waldeck: już to po raz trzeci znajdujemy się w podobném położeniu, trzeba oświadczyć się pełnoletniemi i że umiemy radzić bez ministerstwa. Tu nasze jest stanowisko, teraz się okaże, czyli umiemy być zastępcami ludu. Dielitz wnosi o odroczenie posiedzenia aż do jutra. Parrisius oświadcza się za wnioskiem Philipsa. Moglibyśmy nawet zaraz przystąpić do obrad, gdybyśmy się nie zbierali, jak zwyczaj niesie, w wydziałach. Starać się nam trzeba zapobiedz sprawiedliwemu oburzeniu się ludu, a w tym celu każda minuta jest drogą. Berg i Elsner wnoszą poprawkę do wniosku Philipsa i żądają następującego dodatku: i ministrowie mają być obecni na posiedzeniu zgromadzenia narodowego. Philips zmienia swój wniosek i żąda, ażeby zamiast 3 godziny, położono pierwszą. Uhlich: wstydzę się, że w chwili, gdzie chodzi o całą przyszłość naszéj ojczyzny, mówią o przypadku, który nas osobiście dotknął i należy do przeszłości. Nie traćmy zaufania do ludu. (Śmiech pogardliwy na prawéj stronie.) I wczora słyszałem wielu z ludu, którzy oświadczali, że naszéj niechcą ograniczać wolności. Pamiętajcie, żeście się w dniu 4. Czerwca oddali pod opiekę ludu berlińskiego. (Powtórny śmiech pogardliwy na prawéj stronie, a szczególniéj odznacza się gburowatością deputowany ze Wschowy.) Rehfeldt uważa zgromadzenie po wypadkach onegdajszych za ograniczone i protestuje dla tego przeciw wszelkim postanowieniom. Piper: głos z lewéj strony, wymówił słowo »godność.« Czyli i to jest godnością, kiedy nas przeprowadzać trzeba przez wychodki, skoro chcemy wyjść na ulicę? (Pipra zmuszają opuścić trybunę.) Odczytano pismo dowódzcy bürgerwerii, który ofiaruje zgromadzeniu narodowemu straż honorową podczas posiedzeń. (Brawo!) Duncker wnosi, aby się stało zadosyć żądaniu dowódzcy bürgerwerii. Zgromadzenie odrzuca wniosek Dunckera a przyjmuje Parrisiusa, ażeby prezesowi udzielono moc, do utrzymania władzy policyjnéj zgromadzenia. Po odrzuceniu wniosku Dielitza, o odroczenie do jutra posiedzenia, przyjmuje zgromadzenie znaczną większością wniosek Philipsa, tudzież Berga i Elsnera, żądających, aby na to posiedzenie przybyli ministrowie. Posiedzenie odroczono o 11 godzinie.

Held wydał do mieszkańców Berlina następującą odezwę. Berlin powinien być natychmiast zaopatrzony w żywność! Obywatele stolicy! Przezorność jest matką rostropności, szczególniéj jest potrzebną ludowi, kiedy wolność jest w niebezpieczeństwie. Obywatele, chwila ta nadeszła. Wypadki w Wiedniu zaszłe taki wzięły obrót, że w Berlinie, w Prussach, w Niemczech, wszystkiego się obawiać lub spodziewać należy. Jakkolwiek kości padną w naszém niemieckiém i braterskiém mieście Wiedniu, my Berlinczykowie powinniśmy być gotowymi na wszelkie wypadki, które mogą pociągnąć za sobą stan oblężenia Berlina. Bo jeżeli w Wiedniu zwycięży stronnictwo ludu, natenczas i w Berlinie nieobejdzie się bez ostatecznéj walki przeciw reakcyi; jeżeli zaś zwycięży stronnictwo cesarza, natenczas nasza reakcia nabierze otuchy, i wykona dawno przygotowany zamach, który poprowadzi także do walki. W każdym więc przypadku zagraża nam blokada, stan oblężenia. Obywatele! Nie obawiamy się tego stanu dopóty, dopóki mamy do walczenia z nieprzyjacielem, którego odwagą zwalczyć można. Ale każde miasto blokowane ma wewnątrz daleko niebezpieczniejszego nieprzyjaciela, niż wszystkie szable wyostrzone i nabite karabiny, nieprzyjaciela którego odwaga zwalczyć nie może. Tym okropnym nieprzyjacielem jest głód! tego możemy się ustrzedz, jeżeli się wczas zaopatrzymy w żywność. Dla tego wzywam stolicę, aby się zaopatrzyła w żywność na trzy lub cztery tygodnie. Ktokolwiek ma pieniądzie, niechaj skupuje dla siebie i biednych współmieszkańców zapasy mąki, peklowiny, ziemniaków i legumin. Szczególniéj kupcy patriotyczni powinni wielkie zapasy mieć w pogotowiu żywności. Zaręczamy im, że śród ludności berlinskiéj żadna kradzież lub rabunek nie nastąpi nawet w chwili ostatecznéj i wszystko płaconém będzie gotowizną. Byłoby to ohydą dla ludu, aby zabierał własność tym, którzy przysługując się ludowi, pieniędzmi swemi zakupili dla niego żywność. Takiéj hańby lud berlinski się nie dopuści. Dla tego obywatele Berlina jeszcze raz was wzywam, zaopatrzcie nasz ukochany Berlin w żywność, Berlin, owo ognisko wolności niemieckiéj, ażeby lud niemiecki spoglądający na nas nie został okuty w kajdany takiego wroga, jakim jest głód straszliwy, Berlin 20. Października 1848.

W imieniu stowarzyszenia społecznego: Held, prezes.

## Austrya.

Berlin, d. 3. Listopada. — Już wczoraj nadeszła do nas telegraficzna

wiadomość o wzięciu Wiednia w dniu 31. Października wieczorem. Wojsko cesarskie obsadziwszy wszystkie przedmieścia, weszło do miasta. Kiedy w skutek zatknięcia na basztach białych chorągwi, wojsko ruszyło ku murom miasta, strzelano do niego kartaczami. Wówczas rozpoczęło się strzelanie granatami i rakietami do miasta. W téj chwili też ujrzano, że casarska biblioteka i część zamku się pali. Po tém ostrzeliwaniu miasta, poddało się ono jeszcze d. 31. p. m., a wojsko obsadziło zamek, ulicę Kärnther, plac Szczczepana, gdzie jeszcze z okien strzelano do wojska. Bramy w zamku i Kärntherthor wysadzono, a wojsko zdobyło zamek. Kopuła paliła się jeszcze 1. Listopada na bibliotece cesarskiéj.

Najdłużéj bili się studenci i część ludu w téj stronie, gdzie aula się znajduje. Jeszcze 1. Listopada znajdowali się oni w koszarach Salzgries. Aulę zaś wojsko obsadziło, a w południe zdobyło owe koszary, gdzie wielu z bronią w ręku schwytano.

Ludzie z miasta przybywający powiadają, że Bem tylko udawał chorego, a nawet przywołał do siebie duchownego, ale zemknął potém. Pulski już dawno opuścił Wiedeń. Dr. Schütte oświadczył radzie gminnéj w d. 30. Października, że chętnie się stawi, jeżeli z powodu jego wydania miałoby być wstrzymane poddanie się Wiednia.

Węgrzyni wrócili za Lejtę w dniu 31. Października.

Podróżni przywieźli z Wiednia dwie proklamacye, które tu zamieszczamy.

Obywatele! Zwołałem ludzi zaufanie posiadających kompanii i zapytałem się ich, czyli mamy daléj prowadzić walkę rozpaczy, lub poddać się pod niezaprzeczoną przewagę przeciwnika. Walka rozpaczy mówiąc prostemi wyrazami żołnierza, poprowadziłaby kwiat ludności pod danemi okolicznościami na jatki. Teraz, kiedy nie masz żadnéj tajemnicy dyplomatycznéj, którąbym powinien ukrywać w stroskaném sercu, mogę otwarcie oświadczyć o naszych słabych siłach, a mianowicie, że mimo usilności całéj i użycia pieniędzy, niemogliśmy więcéj utworzyć amunicyi, jak potrzeba na cztery godziny powszechnéj obrony.

Pod takiemi stosunkami, nie można oczekiwać szturmu. Odpowiedzialności przed Bogiem i ludźmi brać nie mogę na moje sumnienie.

Obywatele! Zaufajcie mi, jako człowiek poczciwy tylkom działał według stosunków.

Teraz będzie to moją rzeczą, z męską otwartością udać się do marszałka i przypomnieć mu przy zawarciu konwencyi całą treść przyrzeczeń Naj. Pana. Wiedeń, 29. Października 1848.

Messenhauser, tymczasowy wódz naczelny.

Obwieszczenie. Dzień dzisiajszy znów przebyliśmy w wzburzeniu umysłów. Widzieliśmy przybywające wojsko Węgrów i staczające walkę, ale niestety przybyło za późno dla rostrzygnięcia losu miasta. Węgrzyni walczyli dziś, jak teraz z pewnością się dowiadujemy, pod Schwadorf. Nie odnieśli zwycięstwa. Przynajmniéj od 3 godziny nie widzieliśmy żadnéj bitwy. Obywatele! Pokazaliście dzisiaj, że jesteście gotowi do walki za honor i wolność, byle tylko jakikolwiek był widok zwycięstwa lub skutku pomyślnego.

Winieniem oświadczyć, że nasze położenie jest to samo co wieczorem. Feldmarszałek oświadczył, że jeżeli dziś do 8. godziny wieczórem miasto się niepoddа, uderzy z całą siłą na przedmieścia i zamieni je w kupę gruzów. Obwieszczenie to należy natychmiast ogłosić a okręgi stolicy mają mi bezzwłocznie donieść na piśmie, czyli gwardie chcą złożyć broń lub nie?

Wiedeń, 30. Października, o 8. godzinie wieczorem.

Messenhauser, tymczasowy naczelny dowódzca.

Obwieszczenie. Podpisany dowódzca gwardyi narodowéj wiedeńskiéj protestuje niniejszém przeciw wszelkim podejrzeniom, jakoby z jego rozkazu w d. 31. Paźdz. niektóre ruchome korpusy strzelały na wojsko cesarskie. Wzywam radę gminną, aby zaświadczyła, że owszém od samego rana bezprzestannie zajmował się rozbrajaniem gwardyi, wiele armat z niebezpieczeństwem życia ludzi biorących w tém udział z baszt sprowadzał i z największą energią starał się o przywrócenie spokojności. Oświadcza się przeciw wszelkiemu oskarzeniu, jakoby on popierał zerwanie kapitulacyi lub je nakazywał. Wiedeń 31. Paźdz. 1848. Messenhauser, naczelny wódz.

Mieli więc Wiedeńczykowie swoją katastrofę zupełnie podobną do rewolucyi 1831, warszawskiéj, rewolucyą ze sejmem legalnym, zakazującym pospolitego ruszenia, zakazującym rzucenia się na Auersperga, wysyłającym wciąż delegacye do cesarza, gdy tymczasem zewsząd cesarz ściąga wojska, śle je na Wiedeń, bombarduje i wciąż się modli za duszę śp. Latoura ministra wojny. W czasie bombardowania odpowiadał cesarz deputacyom, że uznaje wielkie nieszczęście Wiednia i spodziewa się, że wszystko spokojnie się zakończy, a tymczasem, jak grały tak grały armaty, pękały granaty, szrapnele, rakiety i bomby po ulicach i domach Wiednia, a krew lała się strumieniami. Według telegraficznéj wiadomości otrzymanéj w Ołomuńcu, że bombardowanie nakoniec ustało 31. wieczorem o godzinia 6téj, 30 minut. Uniwersytet w gruzach, zamek cesarski w płomieniach, biblioteka i gabinet naturalny spłonął. We wielu miejscach miasta jeszcze się pali tak dalece, że Windischgrätz ujrzał się przymuszony posłać narzędzia do gaszenia swego dzieła.

Gradec, d. 15. Października. — Komunikacya z Wiedniem na kolei żelaznéj przerwana. Telegraf zepsuty. Z powodu mającego się organizować pospolitego ruszenia w Sztyrsku na korzyść Wiedeńczyków, komenderujący w Sztyrsku jen. Nażam posłał feldm. Spanszemu następujący list: Radgoń (Radkersburg), 12go Października 1848. Excelencyo! Właśnie z wielkim moim zadziwieniem dowiaduję się, że się ma organizować pospolite ruszenie (Landsturm) przeciw Chorwatom. Racz jenerale gubernatora ziemskiego natychmiast uwiadomić, że 15,000 Chorwatów właśnie z obozu bana do Warazdynu nazad odchodzi. Jeżeli się im da powód do nieprzyjacielskich kroków, zaleją nam całą prowincyę, czemu ja nie jestem wstanie się oprzeć. Nużan. — Wzmiankowani Chorwaci wracają z pod Altenburga pod wodzą jen. Teodorowicza przez Glajsdorf, Feldbach, Radgoń i Ormuż (Friedau).

Stan austriackich prowincyi. — Gazeta kolońska zawiera ciekawy artykuł p. t. »usposobienie prowincyi austriackich w którym powiada że arcyksięstwo oświadcza się stanowczo za Wiedniem, toż samo Styria gdy nietylko miasta adressami swojemi przychylności swojéj dowiodły ale i wsie jednakie z mieszczanami mają życzenie. Karyntia chociaż w większéj części przez Słowian zaludniona oświadcza się dosyć wyraźnie za Wiedniem, gdy komitet tymczasowy sejmu prowincialnego w odezwie swojéj do ludu powiedział, iż sejm wiedeński posiada zupełne jego zaufanie i że cała prowincia stanie w obronie wolności nabytych w Marcu, Istria leży po za obrębem tego ruchu, tylko w Tryeście tém wielkiém handlowém mieście paniczny strach padł na mieszkańców, gdy im fałszywą doniesiono wiadomość że proletariat wiedeński rzucił się na bank. W skutku tego handel w zupełnéj stagnacyi, wiele sklepów zamknięto a banknoty spadły o 10—15$^0_0$.

Większa część Morawii aczkolwiek słowiańskiéj skłania się na stronę Wiednia. Główne miasto Bern wysłało swoich gwardzistów, a Ołomuniec, dzisiajsza cesarska rezydencia, wiedząc już o rychłym przyjeździe cesarza, przesłał do Wiednia adress, którym zapewnia że liczne miliony uczciwych ludzi w całéj monarchii staną w obronie sejmu. Szląsk zupełnie dla Wiednia przychylny. Czechy niemieckie są także za Wiedniem; w czeskiem pograniczu odgłos wiedeńskiéj rewolucyi dał się uczuć silniéj niż gdzieindziéj. Galicia w całym tym ruchu mało bierze udziału, wszakżeż z głosów które nas z Krakowa, Tarnowa i Lwowa dochodzą pokazuje się wyraźnie że sympatia dla Wiednia jest powszechną a najlepszą jéj rękojmią są deputowani polscy na sejmie. Deputowanych przybyłych z Wiednia przyjęto w Krakowie z oburzeniem niepodobném do opisania. We Lwowie wypadki wiedeńskie tak wielu stronników w armii saméj znalazły, że musiano ogłosić sąd doraźny dla zmuszenia żołnierzy by w obcym sobie kraju i w obcéj sprawie służyli. O Węgrzech nie ma co mówić — pozostaje więc tylko Tyrol zawsze cesarskiemu domowi przychylny, który nie chce mieć do czynienia z wiedeńskiemi buntownikami, Czechy słowiańskie, Serbowie i Kroaci — oto jedyna podpora reakcyi, na któréj czele stanął dwór cesarski i zausznik jego Jelaczyc.

## Galicya.

Lwów, 24. Październ. — Wydział główny miasta Lwowa wyznaczył z grona swego komissyę bezpieczeństwa, porządku publicznego i gwardyi narodowéj, któréj to komissyi zadaniem jest, czuwać nad bezpieczeństwem i porządkiem publicznym, i użyć wszelkich środków do tego celu prowadzących. Do składu téj komissyi wchodzą następujący obywatele: Alscher Maciéj, Boczkowski Kasper, Darowski Mieczysław, Hajdel Karol, Kulczycki Tomasz, Maciejowski Eelix, Menkes Oswald, Sękowski Alexander, Smiałowski Felix, Wysłobocki Hieronim i ksiądz Zubrzycki Roman. Członkowie téj komissyi dla odróżnienia w razie potrzeby nosić będą jako oznakę zewnętrzną wstęgę białą z kokardą u nakrycia głowy, a prócz tego każdy z nich mieć będzie przy sobie kartę legitymacyjną. Wydział główny miasta Lwowa podaje to niniejszém do wiadomości publicznéj w celu, aby każdy mieszkaniec miasta Lwowa, czy stały czy czasowy téjże komissyi, tudzież pojedyńczym komissarzom, którzy by w razie potrzeby zwyż opisanymi oznakami wykazali się, był posłusznym i do ich postanowienia zastósował się. Gnoiński, prezes. Zbyszewski, sekretarz.

Lwów, 26. Paźdz. — Jaśnie Wielmożnemu Panu Romanowi Wybranowskiemu dowódzcy gwardyi narodowéj we Lwowie.

Jaśnie Wielmożny Panie pułkowniku! Na mocy upoważnienia, które od JW. gubernatora Galicyi, reskryptem z dnia 22. b. m. z zastrzeżeniem najwyższego potwierdzenia, otrzymałem, oddaję, stósownie do §fu 22. statutu organicznego, wszystkie oddziały gwardyi narodowéj w naszym kraju będące, w sprawach komendy tyczących się, pod rozkazy Jaś. Wielmożnego pana pułkownika. Równocześnie zawiadamiam o niniejszém rozporządzeniu komendantów oddziałów gwardyi w drodze urzędów obwodowych. Łącząc zapewnienie, że to ważne dla kraju naszego postanowienie, prawdziwą radością mnie przejęło, albowiem upatruję w nim rękojmię utrzymania porządku i spokojności, których potrzeba z każdym dniem bardziéj czuć się daje. Ponawiam wyraz wysokiego szacunku i poważania, z którym mam zaszczyt pisać się Jaśnie Wielmożnego pułkownika uniżonym sługą.

(podp.) Gołuchowski; za zgodność: Podszef sztabu Pol.

Rozkaz dzienny do całéj gwardyi narodowéj.

Uwiadamiam wszystkich członków, należących do gwardyi narodowéj,

o objęciu naczelnego dowództwa z dniem dzisiejszym nad całą gwardyą narodową w kraju naszym, i wzywam wszystkich pp. komendantów tak oddziałów pieszych, jako też i konnych, które się zawiązały na drodze legalnéj, do zdania raportów służbowych o konsystencyi, stanie, umundurowaniu i uzbrojeniu podkomendnych sobie oddziałów, w przeciągu dni 10 do sztabu głównego gwardyi narodowéj we Lwowie. — Następnie zaś mają składać co dni 10 właściwi komendanci oddziałów organizatorom obwodowym raporta swoje szczegółowe, a organizatorowie obwodowi będą składali raport ogólny wszystkich oddziałów do sztabu głównego co dni 15, mianowicie 1. i 16. każdego miesiąca. Lwów, 26. Paźdz. 1848.

Naczelny dow. gw. nar. Wybranowski. Za zgodn. podszef sztabu Pol.

Posiedzenie rady narod. cent. z d. 26. Paźdz. — Przewodniczy A. Batowski. — Skarzewski uwiadamia zgromadzenie, że w skutek wezwania wydziału kierującego do rad obwodowych, dwanaście z pomiędzy nich już się oświadczyło względem wydawania dokumentów ze strony dziedziców, iż ani pańszczyzny ani żadnych powinności już nigdy wymagać nie będą. Zważając na teraźniejsze położenie, i stan rzeczy, wydział kierujący wnosi, aby rada centr. uchwaliła okólnik do rad obwodowych wskazujący potrzebę tego oświadczenia ze strony obywateli ziemskich dla tych gmin, któreby sobie tego życzyły, i proponuje wzór takiego oświadczenia następujący: Ponieważ nieprzyjaciele porządku i spokoju krajowego wywołując nieporozumienia między nami fałszywe rozsiewają wieści, jakoby właściciele ziemscy w czasie przywrócić chcieli pańszczyznę i powinności z gruntów rustykalnych przez was posiadanych, od których uwolnieni jesteście, zatem dla pewności i spokojności waszéj daję wam niniejsze pisemne przyrzeczenie imieniem mojem i następców moich, iż nigdy i pod żadnym pozorem ani pańszczyzny, ani żadnych urbaryalnych danin od was wymagać nie będę.« — Na wezwanie prezydującego zdaje Malczewski sprawę z wydziału gwardyi względem wniosku tyczącego się prędkiego i łatwego uzbrojenia gwardyi: oświadcza zdanie tego wydziału, że tam gdzie już jeden szereg w palną broń jest zaopatrzony, drugi i trzeci szereg może być w piki uzbrojony. Wszelako wydział życzy, aby to zdanie było i dowódzcy gwardyi przedłożone. — Sroczyński zwraca uwagę, że podobne uzbrojenie jest bardzo niebezpieczne, tem uzbrojeniem zastawiałyby się reakcyjne kupy, które mogłyby jawnie uzbrajać się w piki pod pozorem formowania gwardyi narodowéj. — Przezdziecki wnosi, aby wezwać obywateli ziemskich do składania jednéj piątéj części broni palnéj w celu uzbrojenia gwardyi. — Przy głosowaniu w skutek uwagi Sroczyńskiego wniosek wydziału gwardyi prawie jednomyślnie upadł.

Rada miejska do obywateli miasta Krakowa. Odebraną na dniu dzisiejszym odpowiedź gubernatora na odezwę rady miejskiéj w dniu 23. b. m. i r. uczynioną, podaje do publicznéj wiadomości.

Nr. 14,040 K. P.

Do Rady miejskiéj w Krakowie!

Z reskryptu mego z dnia 22. b. m. Nr. 190 K. P. powzięła rada miejska wiadomość, iż gubernator nie wątpił nigdy o tém, że gminie miasta Krakowa, tak jak wszystkim innym miastom i gminom w państwach austryackich przysłuża prawo do organizowania gwardyi narodowéj — tudzież, że prawa tego rząd centralny i teraz nie zaprzecza, ostatnie bowiem ministeryalne postanowienie nie uchyla tego prawa bynajmniéj, oczekując jedynie, iż organizowanie gwardyi narodowéj w obwodzie krakowskim w zawieszeniu pozostać winno.

Wiadomo także radzie miejskiéj, że względnie tego postanowienia gubernator uczynił stósowne przeznaczenie, odwołując się w témże nie tylko na pomienione prawo, ale także i na tę okoliczność; że zaprowadzenie gwardyi narodowéj w obwodzie krakowskim przyrzeczone zostało osobliwie co do miasta Krakowa — najwyższém postanowieniem z dnia 30. Lipca b. r., które to postanowienie gubernator odezwą swą z d. 19. Sierpnia b. r. do publicznéj podał wiadomości, że nakoniec na mocy tegoż postanowienia pod dniem 16. b. m. ogłosił, że uorganizowana rada miejska przystąpi do organizowania gwardyi narodowéj podług zasad, które jéj niezwłocznie udzielone będą. — Jakoż tego samego dnia jeszcze pierwszą część regulaminu tyczącego się urządzenia gwardyi narodowéj podał do druku. — Mimo to przedstawienie otrzymał gubernator ostateczne rozporządzenie ministeryalne, że utworzenie gwardyi narodowéj w Krakowie wstrzymane być winno, ze względu na obecne okoliczności, dopóki nowe prawo dotyczące się organizacyi gwardyi, czyli raczéj uzbrojenia ludu przez sejm wydaném nie będzie, co — jak uważano — w najkrótszym czasie nastąpić powinno. — Na tém ministeryalném tak radę miejską jako i gubernatora obowięzującém rozporządzeniu zasadza się reskrypt gubernatora z d. 22. b. m. Nr. 190 K. P. — Słusznie więc rada miejska uważa, że ma za sobą i prawo ogólne krajowe, i prejudykat, i szczegółowe rozporządzenie gubernatora; wszystko to da się jednak pogodzić z ostatnią odezwą gubernatora na ministeryalném postanowieniu opartą, zważywszy, że postanowienie to nie uchyla prawa, nie przeczy prejudykatu, nie odwołuje rozporządzeń gubernatora, zostawiając jedynie rzecz w zawieszeniu z względu na obecne okoliczności.

Tego zawieszenia gubernator z własnéj mocy ani znieść, ani modyfikować nie może, nie może więc upoważnić radę miejską do organizowania gwardyi, mając tę moc sobie samemu od władz wyższych odjętą. Statut prowizoryczny w »dzienniku rządowym« zamieszczony, jest tylko allegat do obwieszczenia czyli właściwego rozporządzenia co do miasta Krakowa, które to właśnie rozporządzenie wstrzymaném zostało; allegat więc sam — bez rozporządzenia, nie właściwie w dzienniku umieszczony, nie może obowięzywać radę do wykonania rozporządzenia, którego nie otrzymała. Z resztą allegat ten nie zawiera nic więcéj, jak tylko ogólne prawo prowizoryczne, co do Krakowa zaś w szczególności o to właśnie rzecz idzie, czyli to prawo prowizoryczne w skutek wypadków kwietniowych zawieszone ma już teraz wejść w wykonanie, pod którym to względem ministeryum ostatecznie orzekło, że zawieszenie to ma jeszcze trwać czas niejaki, do uchwały prawa stanowczego. Obowiązkiem więc jest rady miejskiéj zachować się podług tego orzeczenia, azatém wstrzymać się od organizowania gwardyi narodowéj, nie mając do tego wyższego upoważnienia. Do téj powolności wzywam Ją niniejszém jak najuroczyściéj, obowiązkiem zaś gubernatora będzie, starać się o to, ażeby to wyższe upoważnienie w jak najkrótszym czasie nastąpiło, to jest jak tylko obecne stosunki się zmienią, którego to obowiązku święcie dopełni.

Spodziewa się zaś gubernator nawzajem po światłe mężów do rady miejskiéj wybranych, i po ich obywatelskiém poświęceniu się, że zważywszy trudność obecnych stosunków potrafią tak moralnym wpływem swoim, jak stósownemi rozporządzeniami, i użyciem sił pod ich zarząd oddanych utrzymać spokój, porządek i bezpieczeństwo w mieście, nie narażając go na skutki, któreby wszelkich niewczesnych postanowień były konieczném następstwem i nie zechcą pozbawić miasta instytucyi, któréj wartość i ważność każdy nieuprzedzony łatwo oceni.«

Lwów d. 27. Października 1848. Zaleski.

Kraków dnia 30. Października 1848.

Prezes rady J. Krzyżanowski, sekret. jen. Kroebl.

Tarnów 29. Października. — Rozpoczęła się u nas reorganizacia kompanii akademickiéj, co dostatecznym jest dowodem że naprzód, nie zaś w tył idziemy. Zgromadziła się dzisiaj z rana po raz pierwszy po kilku miesięcznéj przerwie już przybyła do Tarnowa młodzież akademicka w sali logiki dla naradzenia się względem wspomnianéj reorganizacyi, gdy oto podczas wstępnéj przemowy o potrzebie takiéj kompanii, a nawet obowiązku każdego akademika do zaciągania się w szeregi swéj kompanii, stósownie do rozporządzenia wysokiego ministerium względem reorganizacyi legionów akademickich, wpada professor religii przy tutejszém liceum Dr. Gałecki do sali i przerywając mówcy, nakazuje w dosyć niegrzecznych wyrazach słuchającéj młodzi, by cię natychmiast rozeszła, kończąc groźbą: »bo inaczéj....« — Panie Doktorze, śmiem się zapytać z kąd Pan masz prawo zabraniać zgromadzenia pozwolonego ustawami konstytucyjnemi? — co znaczy groźba: »bo inaczéj?...« — czy myślałeś Pan może bagnetami nas rospędzić? — Nie chcę sobie tłómaczyć ten atykonstytucyjny krok Pana tak, jakbym go mógł tłumaczyć, i przypisuje go tylko »bardzo nierozważnéj prędkości.«

## Węgry.

Zagrzeb, dn. 14. Paźdz. — Już od kilku dni pomykają się całe hufce uzbrojonego wiejskiego ludu ku Drawie. Niedawno udała się w tę samą stronę wszystka gwardya krzyżkiéj żupy, licząca około 3000 ludzi pod wodzą majora Ludw. Wukotynowicza. 5. b. m. ruszyła w pochód gwardia powiatu ś. Iwana a 7. b. m. z nad Kulpy, razem około 3000 ludzi. Dnia 8. wyszła gwardia z powiatu zagrzebskiego, około 1000 ludzi, których wodzem Antoni Rubido. — Także trzech wysłańców władyki czarnogórskiego przybyło tu powtórnie, zkąd do głównéj kwatery się udali.

## Multany i Wołoszczyzna.

Sybin, d. 1. Października. — W skutek odejścia deputowanych tutejszéj okolicy z sejmu madziarskiego, odbyło się dziś posiedzenie zgromadzenia stołecznego, na którym uchwalono: 1) że zgromadzenie zupełnie pochwala zachowanie się swych deputowanych i z wdzięcznością je uznaje; 2) że zgromadzenie o jakiejś unii saskiego narodu z Madziarami nic wiedzieć nie chce; 3) że madziarskiego ministerstwa, z jakichkolwiek osób ono złożone, uznać nie może, a z téj przyczyny żąda, by wszystkie ministeryalne rozkazy tutejszemu magistratowi przysełane, odrzucane były. Rumuńscy posłowie przystąpili do tych uchwał, i oświadczyli się za zupełną w tym względzie zgodą ze swymi saskimi bracmi.

## Włochy.

Pensiero Italiano donosi z Florencyi, że nareszcie utworzono ministerstwo Montanelli Guerazzi. Według dzienników francuzkich miała o tém nadejść wiadomość do Liworno. Książe przeto przez zwłokę tyle zyskał, że musiał ustąpić rewolucyi. Izba deputowanych w Turynie zezwoliła w d. 23go Października na nowy nabór do wojska w liczbie 13,000, a nawet w prowincyach nakazała stawienie się pod chorągwie, które zajmuje nieprzyjaciel. Na posiedzeniu 24. Października odczytano dwa pisma ministra francuzkiego Bastide, w których powiada, że Francya pracuje bezustannie w sprawie włoskiéj i że Piemontczykowie mogą być pewni, że rzeczpospolita francuzka wywiąże się z wziętego obowiązku wyjarzmienia Włoch z pod obcego panowania.

Wspomnieliśmy już przed kilku dniami, że załoga austryacka w Medyolanie nieprzechodzi 10 lub 15,000, bo zdaje się w rzeczy samej, że

feldmarszałek Radecki przeniósł kwaterę główną do Lodi, a korpusy obserwacyjne tak liczne nad brzegami Tessinu przenoszą się zwolna wewnątrz Lombardyi. Radecki miał domagać się od Podesty Medyolanu 6 milionów fr. w przeciągu dni trzech; Podesta widząc niepodobieństwo zadosyć uczynienia temu żądaniu podał się do dymissyi. — Pan Ponzo Voglia miał opuścić Turyn 19. Paźdz., udając się w tajemnéj missyi do Paryża.

## Francya.

Paryż, d. 30. Października. — Zaciętość dzienników przeciw Ludwikowi Napoleonowi, od chwili, kiedy się odezwał w zgromadzeniu narodowém, że nazwisko jego jest przyszłości rękojmią, tak dalece się wzmogła, iż nasuwa nam myśl, że dzienniki uważają pewne prawdopodobieństwo wyboru jego na prezesa rzeczypospolitéj. Nie sami, jak dawniéj przy wyborach, oświadczają się za nim wieśniacy, mają go też na oku nieprzyjaciele główni rzeczypospolitéj, wszystko co tylko służyć może do jéj obalenia, uważają za towar i niepytają, czyli w kraju przyjdzie z tego powodu do wojny domowéj. Cóż to obchodzi tych, co gonią za urzędami, dygnitarstwami, czyli w kraju krew się przelewa, czyli też lud ubożeje, oni tylko dybią za swemi widokami. Ludwik Napoleon jest w ich oczach takim towarem, narzędziem; spodziewają się powtórnego nakładu jego komedyi, jakie odegrał w Boulogne i w Strazburgu, i sądzą, że na raz pozbędą się rzeczypospolitéj i prezesa tejże. Nie dziwimy się przeto, że Thiers z Berryerem zgodzili się na wybór Ludwika Napoleona.

## Duchowieństwo ruskie.

Apostołowie religii Chrystusa, wielkie mają przeznaczenie do spełnienia, względem ludzi, ojczyzny i Boga. Duchowieństwo ruskie pełniło to przeznaczenie od chwili kiedy zostało apostolstwem chrystyanizmu. Wglądnijmy w dzieje narodowe upłynionych wieków a snadniej zrozumiemy, o ile pełniło i może nadal pełnić duchowieństwo ruskie względem ojczyzny naszéj swoje posłannictwo. Włodzimierz W. przyjąwszy z bojary grecką wiarę, pierwszy postanowił (986, 989. r.) metropolitę, archirejów i archimandrytów i całe duchowieństwo greckie miał urządzić, i jego władzę oznaczyć prawami, które znane są pod nazwiskiem ustawy Włodzimirzowskiéj. Od tego czasu duchowieństwo pozostało stowarzyszeniem polityczno-religijnem, wszystko mogącem w kraju. Utrzymywane kosztem dziesięciu z tego wszystkiego, co dochód książęcy i prywatny stanowi, a mianowicie z sądownictwa, handlu, domów, gospodarstwa wiejskiego i t. d.; nie zależy jak tylko od patryarchy carogrodzkiego, który jego był głową i wyższe stopnie hierarchii kościelnéj sam rozdawał, a przytem własnemu tylko podległe sądownictwu, do którego niewolno było mięszać się samym nawet kniaziom, używało zupełnéj niepodległości w kraju. Wkrótce potrafiło sobie zapewnić panowanie nad umysłami rozszerzając cywilizacyę carogrodzką, któréj było prawie jednem kanałem, i trafiając do obyczajów, nałogów, przesądów i zabobonów sielskiego i grodziańskiego ludu przez cudotworcze obrazy, urojone zjawiska, zmyślone powieści, słowem fantasmagorią religijną, zachwycającą niezmiernie umysły ciemne. Oprócz umysłowéj przewagi i religijnego wpływu, posiadało jeszcze niemałą władzę polityczną. Rej wodziło na wiecach miejskich, używanem było do rad i godzenia sporów kniazkich, a rozciągając swoją władzę sądowniczą nad wszystkimi mieszkańcami w sprawach nietylko duchownych ale nawet i w wielu cywilnych, panowało w kraju przez straszny teroryzm ustawy Włodzimirskiéj, zagrażając wszystkim okropnemi karami, jakoto: oprócz pieniężnych i moralnych odcięciem nosa, wargi, ucha, ręki lub nogi, kamienowaniem, topieniem lub pod deską zbiciem na miazgę. Duchowieństwo mogło przeto albo niezmiernie zaszkodzić albo usłużyć Polsce od czasu, kiedy ziemia ruska z polską połączone zostały. Usłużyć Polsce zawsze chciało. Nie wachało się nawet wyrzec się swego kościoła dla łacińskiego i w papieża uwierzyć, ażeby tylko zadość czyniąc żądaniom katolickim, zbliżyć przez religią wzajem do siebie mieszkańców krajów połączonych w jedną wielką ojczyznę. Wtenczas bowiem, kiedy Paleolog szukał w połączeniu dwóch kościołów skuteczniéj pomocy przeciwko Turkom, metropolita ruski Sidor chciał utwierdzić przez takowe połączenie braterstwo pomiędzy Rusinami i Lachami. I unia dwóch kościołów, do któréj od tak dawna duchowieństwo greckie pochóp okazywało, podpisaną została w Florencyi r. 1459. i zaraz przyjętą w krajach ruskich z Polską i Litwą połączonych, ale jeszcze nie przez całe duchowieństwo. Nie mała część, co zrazu odstąpić niechciała swego kościoła, prowadzona jednakże do pojednania przez tolerancią braterską, którą na próżno przerwać usiłował Władysław Jagiełło, powodowany fanatyzmem katolickim, przystąpiła także do unii, którą tym sposobem odnowiła r. 1593. To wzmogło niezmiernie siły narodu polskiego, i drogę zamknęło wielce moskiewskiemu przez religię wpływowi do nowego kraju. — Wszystko to było dobrodziejstwem tolerancyi i jakich takich swobód, których lud ruski bezpiecznie używał. Wątpić nie można, co dłuższa tolerancya i te same swobody niebawem byłyby dokonały dzieła powszechnego i nierozerwanego połączenia się z sobą dwóch wyznań znakomitych w Polsce. Ale Jezuici zaczęli za Zygmunta III. gwałtem przymuszać do unii, niezmiernie prześladować zaś lud ruski, który w następstwie naturalnem, w takim razie nietylko że nieprzyjął unii, ale nawet przyjętéj wyrzekał się. Ztąd powstała dyzunia dwóch kościołów, a téj właśnie Moskwa potrzebowała najbardziéj.

Trzeba albowiem wiedzieć, że Moskwa na miejsce patyarchy carogrodzkiego, którego władza upadała z upadkiem cesarstwa greckiego przed tą samą potęgą tatarską, co Moskwę z nicości podnosiła, usiłowała od dawna zostać głową kościoła greckiego, ażeby przez kościół mogła przyciągać do siebie jednowierców i całą opanować Słowiańszczyznę. I dla tego w roku 1252. proponowaną przez Inocentego IV. unią dwóch kościołów odrzuciła, i statecznie odpychała narzucającą się władzę papieżów, a w r. 1429. Sidora, metropolitę kijowskiego nawet uwięzić i osądzić w mnichy kazała, zato, że ogłaszać unią florencką u niéj poważył się; nareszcie, ażeby zabezpieczyć niepodległość swojemu kościołowi od wpływów papiezkich, zupełnie oddzieliła swoją metropolią od kijowskiéj. Odtąd coraz wyraźniéj dążyła do zamierzonego celu. Widoki jéj względem ziem ruskich była sparaliżowała na chwilę unia dwóch kościołów prawie powszechnie w Polsce, jakiśmy to już powiedzieli, przyjęta.

W niedzielę dnia 29 Paźdz. będą mieli kazanie: w kość. katedr. X. Zienkiewicz; — w kość. S. M. Magdal. X. Mans. Prusinowski, po południu X. Mans. Amman; — w kościele S. Wojciecha X. Mans. Prokop; — w koś. S. Marcina X. Dziek. Kamieński; — w kość. OO. Domin. X. Mans. Amman, po południu X. Prof. Dulinski; — w kościele po Franc. X. Pr. Grandke, po południu X. Wiesner; — w kość. S. Jana X. Penit. Pluszczewski, po połud. tenże.

Dnia 11. Listopada będą mieli kazanie: w kość. S. Marcina X. Prof. Janiszewski, po południu X. Grandka (po niemiecku), X. Lewandowski (po polsku).

W tych parafiach katolickich umarły 46 płci żeńskiéj i 46 płci męzkiéj. — urodziło się chłopców 6, dziewcząt 10.

### WYWOŁANIE.

Na dobrach Węgry części I. powiatu Odolanowskiego, departamentu Poznańskiego, zapisano w Rubr. III. Nr. I. 3333 Tal. 8 dgr. czyli 20,000 Złt. pol. dla Maryanny z domu Gaillard zamężnéj Węgierskiéj jako summa posagowa z zapisu męża jéj Waleryana Węgierskiego *de die* Kalisz w sobotę po popielcu r. 1752. i wedle zezwolenia jego w protokule z dnia 26. Lipca 1796. r., niemniéj dekretu z dnia 20. Maja 1797. r.

Według twierdzenia Symforyana Węgierskiego dziedzica Węgier i współsukcessora summy namienionéj, zaginął dokument hypoteczny na summę rzeczoną wystawiony. Na wniosek jego wzywają się przeto wszyscy ci, którzy jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub też z innego jakiego prawnego powodu prawo do pozycyi téj lub też do dokumentu na nią wystawionego rościć mniemają, aby się najpóźniéj w terminie dnia 6. Grudnia 1848. przed południem o godz. 10 przed Ur. Landowskim Referendaryuszem Sądu Głównego w izbie naszéj instrukcyjnéj z prawami swémi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie z niemi prekludowani zostaną.

Poznań, dnia 9. Sierpnia 1848.

Królewski Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.

### WYWOŁANIE.

Na dobrach Rogaszyce powiatu Ostrzeszowskiego w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, zanotowano dla naddzierzawcy Ottona Henryka Ferdynanda Koenigk prawa jako dzierzawcy:

Rubr. II. Nr. 2. z mocy układu z dn. 9. Stycznia 1829. z dziedziczką dawniejszą Ewą Wężykową zawartego, ex decreto z dnia 26. Stycznia 1829., i

Rubr. II. Nr. 3. z prolongacyi tegoż układu z dnia 19. Lipca 1836. z specyalnym plenipotentem Józefem Wężykiem ex decreto z dnia 13. Listopada 1836.

Na oba te intabulata wystawiono kwity i na wymazanie zezwolono.

Dokumenta w tym celu wystawione zaginęły jednakże. Na wniosek dziedziców Józefa i Stefanii małżonków Wężyków wzywają się wszyscy ci, którzy do pozycyów rzeczonych lub do dokumentów na nie wystawionych, jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub zinnego jakiegokolwiek dowodu prawa rościć mniemają, aby się z takowemi najpóźniéj w terminie dnia 6. Grudnia 1848. przed południem o godzinie 10. w izbie naszéj instrukcyjnéj przed Ur. Landowskim Referendaryuszem Sądu Głównego pod prekluzyą zgłosili. Poznań, dnia 12. Sierpnia 1848.

Królewski Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.

### Zapozew znalezionych monet.

W Marcu r. b. znalezione zostały na gruncie Jakóba Kędziory w Łagiewnikach powiatu Średzkiego przy kopaniu piasku w dole perkowym 325 stare niekursujące śrebrne monety, które w garneczku schowane były.

Niewiadomych właścicieli tychże monet zapozywamy niniejszém, aby pretensye swoje najpóźniéj w terminie

dnia 7. Grudnia b. r.

zrana o godzinie 10téj przed Sędzią podpisanym w izbie urzędowéj wykazali, w przeciwnym bowiem razie skarb znalezcy i właścicielowi miejsca znaleźnego przysądzonym zostanie.

Środa, dnia 7. Października 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.
Sędzia *Heinz.*



*Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.*

| Dzień. | Stan termometru najniższy | Stan termometru najwyż. | Stan barometru. | Wiatr. |
|---|---|---|---|---|
| 29. Paźdz. | + 4,5° | + 12,0° | 27″ 10, 2‴ | Zachodni |
| 30. „ | + 5,0° | + 13,0° | 27″ 9, 7‴ | dito |
| 31. „ | + 6,4° | + 11,1° | 27″ 6, 0‴ | Połudn. w. |
| 1. Listop. | + 7,0° | + 11,2° | 27″ 4, 3‴ | Połudn. z. |
| 2. „ | + 4,0° | + 10,4° | 27″ 6, 4‴ | dito |
| 3. „ | + 4,0° | + 11,2° | 27″ 8, 0‴ | dito |
| 4. „ | + 3,0° | + 6,0° | 27″ 5, 6‴ | Zachodni |